

Biznes i sztuka

Z *Andrzejem Bartkowskim*, prezesem Grupy Mazurkas,

rozmawiał **Marek Klimaszewski**

Panie Prezesie, zaczniemy od tej sztuki, ponieważ na wszystkich Waszych materiałach i billboardach widoczny jest napis „Biznes i Sztuka”.

Zawarliśmy przymierze ze sztuką 5 lat temu. Firma istnieje już 27 lat. Biznes dojrzał, a więc czas, by wejść w jakiś związek, no i znakomitą partnerką okazała się SZTUKA. Staliśmy się jej mecenasem. Zorganizowaliśmy już ponad 50 wielkich koncertów – wydarzeń kulturalnych dla kilkudziesięciu tysięcy osób. Zapraszamy gwiazdy, jak Krzysztof Penderecki, Bernard Ładysz, Paulos Raptis i wiele innych. Wydarzenia te organizujemy w niedziele, kiedy mamy wolne sale konferencyjne w naszym hotelu Mazurkas w Ożarowie Mazowieckim. To wspaniałe doświadczenie, uzdrawiające dla dojrzałego biznesu i dywersyfikujące ciekawą, ale trudną pracą zawodową. Dla firmy Mazurkas ten mecenat sztuki to także uznanie, sympatia i życzliwy uśmiech z każdej strony. To też społeczna odpowiedzialność biznesu. Te wydarzenia pociągają za sobą ogrom zaangażowania pracowników działu marketingu pod wodzą kierowniczki Iwony Kątny. Forum Humanum Mazurkas organizuje także wernisaże sztuki malarskiej i rzeźbiarskiej. To dzieło nieocenionej Janiny Tuory, która jest kuratorką wszystkich wystaw i która zachęciła już około stu artystów do prezentacji ich dzieł w hotelu Mazurkas. Za sprawą operatora filmowego i zarazem montażysty Jana Sumikowskiego powstały filmy z każdego wydarzenia. Jan Sumikowski i Janina Tuora stworzyli też w ramach Forum Humanum Mazurkas kilkadziesiąt bardzo interesujących filmów o artystach sztuk plastycznych. Zwracamy się tą drogą o wykazanie zainteresowania przez stacje telewizyjne. Na razie zapraszamy na naszą stronę internetową i na Youtube, gdzie nasze produkcje obejrzało już ponad 2 mln internautów.

Ostatnio wiele o Was słyhać. Niedawno przy Waszym udziale Warszawa otrzymała nowy pomnik.



GRUPA MAZURKAS – to hotel i centrum konferencyjne, to firma cateringowa, to turystyka zagraniczna przyjazdowa i wyjazdowa, to transport autokarowy, no i... sztuka, która zaczyna dominować w komentarzach o Grupie Mazurkas.

Tak. I to nie byle gdzie, bo przy Teatrze Wielkim – Operze Narodowej stanął pomnik „W HOŁDZIE POLSKIM ARTYSTOM BALETU” w formie pięknej rzeźby tancerki, dłuta Zbigniewa Stanucha. Pomysł wyszedł od byłej primabaleriny Teatru Wielkiego – Opery Narodowej Bożeny Kociołkowskiej, zdobył przychylność obecnego dyrektora TWON Waldemara Dąbrowskiego, a Grupa Mazurkas sfinansowała przedsięwzięcie. Teraz już pod „Tancerką” przy Moliera umawiają się zakochani. Dochodzą do nas głosy, że przynosi szczęście. Także ten projekt wpisujemy w nasz program mecenatu sztuki. Warto przypomnieć, że marka Mazurkas istnieje od 1990 r. Obecnie tworzą ją trzy firmy – Mazurkas Biuro Podróży i Kongresów, MCC Mazurkas Conference Centre & Hotel z Mazurkas Catering 360° oraz Mazurkas Transport. Zatrudniamy prawie 300 osób, ale przy wielu projektach korzystamy z pracowników dodatkowych – kucharzy, kelnerów, pracowników technicznych. Współpracujemy też z wieloma pilotami, przewodnikami, tłumaczami, artystami itp.

Mógłby Pan sprecyzować, w jakich dziedzinach można liczyć na Mazurkas?

W Ożarowie Mazowieckim (13 km od centrum Warszawy) mamy czterogwiazdkowy hotel i centrum konferencyjne, które oferują 158 pokoi, 35 sal konferencyjnych o łącznej powierzchni 3500 m², a największa z nich może pomieścić do 1000 osób. Obiekt jest znakomicie położony, przy zjazdach z tras A2 i S8, a więc bardzo wygodny dla organizatorów i uczestników konferencji. Znakomita infrastruktura pozwala na zorganizowanie tu dużej konferencji dla 500–1000 osób albo kilku mniejszych



Andrzej Bartkowski i Andrzej Hulewicz – prezesi Grupy Mazurkas

jednocześnie. Naszą dumą jest Mazurkas Catering 360° – firma cateringowa, która znana jest już w całej Polsce. Na czele Mazurkas Catering 360° oraz Hotelu i Centrum Konferencyjnego stoi dyrektor Michał Kozak. Mazurkas Catering 360° posiada też oddział w Katowicach i jest wyłącznym partnerem cateringowym Międzynarodowego Centrum Kongresowego MCK w stolicy Śląska. Wyspecjalizowaliśmy się w cateringu bankietowym. Oferujemy usługi z zachowaniem zasad protokołu dyplomatycznego, jak i spektakularny ceremoniał gastronomiczny. Nasz Szef Kuchni Mariusz Pietrzak i jego znakomici, doświadczeni *sous chefowie* oraz mistrzowie kuchni potrafią uatrakcyjnić bankiety pięknymi i ogromnymi potrawami, jak np.: 4-metrowa ryba, dzik w całości, czy 3-metrowy tort-gigant, wnoszone na lektykach, na barkach 6 lub 8 kucharzy przy akompaniamencie muzyki i efektów świetlnych. Ale oczywiście wszystko zależy od charakteru imprezy. Nieraz potrzebna jest cisza i dyskrecja obsługi. W zeszłym roku naszą flagową realizacją była kompleksowa obsługa szczytu NATO na PGE Narodowym i w Teatrze Wielkim. Nieprawdopodobna logistyka, 63 tony jedzenia, 15 różnych menu na 4 poziomach stadionu, płyce i w 2 namiotach na błoniach stadionu, dla 14 tys. uczestników SZCZYTU, dziennikarzy itp. To potężna praca 650 osób w ciągu 2 dni tego wielkiego wydarzenia oraz 4 tygodnie przygotowań.

Hotel Mazurkas i catering są jednak młodsze od biura podróży

Tak. Hotel powstał w 2001 r., a biuro podróży Mazurkas w 1990. Istniejemy już 27 lat. Biuro zajmuje się turystyką przyjazdową z całego świata. Oczywiście dominuje tu Europa i USA, ale mamy także grupy konferencyjne z Rosji, Indii, krajów arabskich, Ameryki Łacińskiej itd. Za pośrednictwem Mazurkas przyjeżdża do Polski rocznie ok. 70 tys. osób. Mocną stroną naszej działalności jest też organizacja kongresów i konferencji. To bardzo skomplikowana i długodystansowa działalność naszego Biura Kongresów, pod 25-letnią dyrekcją Barbary Zygmunt. W tej chwili pracujemy już nad kongresami planowanymi na 2022 r.

Biuro Mazurkas organizuje również wyjazdy?

Tak, są to wyjazdy typu *incentive* dla firm, często w bardzo odległe zakątki świata. Wiele razy organizowaliśmy już bankiety

w namiotach beduińskich czy podróże lodolamaczami. Przyjmiemy i zrealizujemy każde zamówienie podróży zagranicznej, dla dowolnej liczby osób.

Autokary z napisami Mazurkas widoczne są w całej Polsce.

Nie tylko w Polsce, ale w całej Europie. Od transportu zaczęliśmy. W 1990 r. w Belgii kupiliśmy pierwszy autokar. Teraz mamy ich już 25 i kilka minibusów.

Jako ciekawostkę dodam, że wszystkie wizyty prezydentów USA (czasem to nawet 250 pojazdów) oraz większości głów innych państw obsługuje Mazurkas Transport. Takie przedsięwzięcia wymagają specjalistów od logistyki. Artystą w tej dziedzinie jest Kayo Antkowiak, pełniący rolę kierownika transportu już od 25 lat. Biały Dom upomina się o niego przy każdej amerykańskiej operacji transportowej.

Czy Mazurkas to także kapitał zagraniczny?

Nie. Mazurkas to Andrzej Bartkowski i Andrzej Hulewicz. Znamy się już 40 lat i doskonale się rozumiemy. Jesteśmy przyjaciółmi. W 1990 r. zaczynaliśmy z kapitałem wręcz śmiesznym. To była wielka przygoda. Owładnięci byliśmy entuzjazmem. I to był nasz kapitał. W Mazurkas Transport od 6 lat mamy trzeciego wspólnika, Rafała Baranowskiego, który jest prezesem firmy.

Coś na koniec? Refleksja?

Turystyka dla nas to w każdym rozumieniu wielkie spełnienie i radość tworzenia. To nie jest normalna firma, której celem jest tylko wynik finansowy. Zresztą każdej firmie poddają to pod rozwagę. Wiem, co mówię. Już wiele lat temu powinienem być na emeryturze, ale dopiero teraz doświadczam największych przyjemności pracy i możliwości, jakie w wieku w pełni dojrzałym ta praca pozwala mi osiągać. Razem z Andrzejem Hulewiczem uznaliśmy, że mecenat sztuki to jest coś, co pozwala dopełnić, a właściwie osiągnąć życiowy sukces, gdy dzieli się z innymi emocjami i w miarę możliwości dochodem. A refleksja zawodowa? Mamy znakomitych i kompetentnych pracowników, ludzi spełniających się zawodowo, inteligentnych, wykształconych, dobrze znających języki. To oni tworzą markę Mazurkas, ale też swoją markę, która ma wielką wartość. Marzymy, żeby możliwie najdłużej byli skarbem firmy. Jest duża grupa pracowników funkcyjnych, których kompetencje bardzo sobie cenię. Często zaskakują mnie swoją wiedzą, pomysłami i oddaniem. Nie sposób ich wszystkich wymienić. Bardzo im dziękuję i oni wiedzą, za co komu. Moją satysfakcją jest, z całą moją serdecznością, każdemu codziennie powiedzieć dzień dobry i uściśnąć dłoń. Pragnąłbym także, żeby nasze hasło „BIZNES I SZTUKA”, oprócz swego pompacyjnego wyzwania, trafiło do każdego, kto ma związek z biznesem, i do każdego, kto chciałby doznać bliskiego kontaktu ze sztuką. ■